

KSZTAŁCENIE NIEWIDOMYCH W ASPEKCIE HISTORYCZNYM

Magdalena Iwaszko

nauczyciel wychowawca, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży Słabowidzącej w Lublinie

Do XIX wieku nie istniało zinstytucjonalizowane kształcenie niewidomych. W starożytności niewidomi, podobnie jak wszyscy inwalidzi, byli traktowani jak niepotrzebny balast społeczny. Wraz z rozszerzeniem się wpływów chrześcijańskich zmienia się stosunek ludzi widzących do niewidomych. Inwalidzi, przewlekłe chorzy, a szczególnie niewidomi, stali się przedmiotem działalności charytatywnej. Przeważnie ta działalność nie miała nic wspólnego z prawdziwie humanitarną pomocą drugiemu człowiekowi. Niewidomym przyznawano prawo zbierania jałmużny, a co bardziej litościwi wspierali ich materialnie. Jednak ten okres „litościwej filantropii”, jak pisze Tadeusz Majewski, zmienił wprawdzie sytuację życiową tych ludzi, ale nie była to zmiana zadowalająca. Szpitale i schroniska organizowane przez różnego rodzaju in-

stytucje religijne, zapewniały im dach nad głową i nędzną strawę. Ogromny wpływ na zmianę poglądów na kształcenie niewidomych wywarła praca filozofa doby oświecenia, encyklopedysty, Denisa Diderota (1749 „Listy o niewidomych”). Listy przedstawiały ociemniałych, którzy dzięki własnej pracy osiągnęli wysoki poziom w swoim zawodzie. Przełom rozpoczął Francuz, Valentin Haüy, który w roku 1784 zorganizował pierwszą szkołę dla niewidomych. A w roku 1786 wydał rozprawę o kształceniu niewidomych, w której zawarł metody, sposoby i program nauczania. W szkole założonej przez Haüy w nauce pisania, czytania, języków, geografii, historii, muzyki, posługiwano się pismem wypukłym, dostępnym dotykowi niewidomych. Niebawem okazało się, że aby niewidomy mógł w pełni wykorzystać zdobytą wiedzę, potrzebne są instytucje zapewniające mu warsztaty pracy. Na potrzeby te zwrócił uwagę wybitny tyflolog francuski Maurice de La Sizeranne. W 1889 roku założył w Paryżu instytucję Association Valentin Haüy pour le Bien des Aveugles, która obejmowała całokształt pracy dla niewidomych. Sizeranne jako pierwszy zaczął traktować niewidomych jako pełnowartościowych ludzi, którzy mogą samodzielnie zapewnić sobie egzystencję na równi z widzącymi. Następnego przełomu w kształceniu niewidomych dokonał Louis Braille żyjący w latach 1809-1852.



Louis Braille 1809-1852

Braille stworzył prosty, doskonały system pisma punktowego, który przetrwał do dziś. System ten opiera się na sześciopunkcie (po trzy punkty w dwóch pionowych rzędach). W zależności od układu i liczby punktów można przedstawić znaki alfabetu, znaki interpunkcyjne, liczby, nuty. Zajmujący się w połowie XIX wieku analizą

pisma Braille'a psycholog Wilhelm Wundt stwierdził, że układ sześciopunktowy jest układem najlepiej dostosowanym do psychiki ociemniałych, zapewnia najlepsze wyniki w nauczaniu niewidomych, czytania i pisania. W ciągu XIX wieku szkoły dla niewidomych powstały w Wielkiej Brytanii, Niemczech i Czechach.

Kształcenie niewidomych w Polsce do roku 1918

Kształcenie niewidomych w XIX wieku w Polsce uzależnione było od sytuacji politycznej i społecznej panującej w zaborach. Najbardziej sprzyjające warunki były w zaborze rosyjskim, dlatego ks. Jakub Falkowski utworzył oddział dla dzieci niewidomych przy Instytucie, którego nazwę zmieniono na Instytut dla Głuchoniemych i Ociemniałych. Program klasy elementarnej rozszerzono o naukę szczerkarstwa, koszykarstwa i muzyki. Szczególne osiągnięcia szkoła miała w nauce muzyki. W roku 1864 powstało w Warszawie przy ul. Piwnej Towarzystwo Niewidomym Muzyków, byłych wychowanków Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Pomoc Towarzystwa w odniesieniu do niewidomych była ogromna. Towarzystwo prowadziło biuro pośrednictwa pracy, zapewniając niewidomym muzykom pracę w kawiarniach, restauracjach, szkołach tańca. Doniosłe znaczenie miało założenie przez ociemniałą w dwudziestym drugim roku życia Różę Czacką Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Róża Czacka zapoznała się gruntownie z metodami nauczania i sytuacją niewidomych w Europie Zachodniej. We Francji poznała pismo Braille'a oraz zapoznała się z działalnością Association V. Haüy. W roku 1910 założyła przy ulicy Dzielnej ognisko dla niewidomych kobiet, w 1913 szkołę dla niewidomych chłopców, ochronkę dla dzieci, warsztaty koszykarskie z in-



Matka Elżbieta Róża Czacka 1876-1961

ternatem dla mężczyzn, a nieco później schronisko dla niewidomych staruszek. Ponadto prowadziła akcję patronacką polegającą na udzielaniu indywidualnej pomocy niewidomym i ich rodzinom w ich mieszkaniach. Ogromną zasługą Róży Czackiej było rozpowszechnienie pisma Braille'a w zaborze rosyjskim i założenie pierwszej polskiej biblioteki brajlowskiej. Po I wojnie światowej Czacka, już w habitcie sióstr franciszekanek, jako siostra Elżbieta, zajęła się reorganizacją Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi. Organizuje również Zakon Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża. Uważała bowiem, że organizacja zakonna zapewni Towarzystwu pełen poświęcenia i zrozumienia dla sprawy niewidomych personel. W 1918 roku obejmuje kierownictwo zakładu przy ul. Piwnej 40, przekształcając go w nowoczesną instytucję. Nieco gorzej przedstawiała się sytuacja w zaborze austriackim, w 1851 powstał Zakład Ciemnych we Lwowie. Fundatorem był hrabia Wincenty Skrzyński. Dzieci uczono czytania w systemie Wilhelma Kleina. Były to wypukłe litery łacińskie. Uczono gry na skrzypcach, fortepianie i organach. Chłopców uczono koszykarstwa i wyrabiania mat, a dziewczęta koronkarstwa. Praca zakładu do roku 1914 była nierówna. Od ogromnej troskliwości okazywanej podopiecznym na początku istnienia zakładu do braku zainteresowania przyszłością wychowanków pod koniec działalności. Również surowy i sztywny regulamin nie

pozwalał na wszechstronny rozwój wychowanków. Duże zaniedbania występowały w zakresie kultury fizycznej. W 1916 roku zakład został przekształcony w zakład rehabilitacyjny dla ociemniałych żołnierzy. Wyniki spisów niewidomych, jakie odbyły się w zaborze pruskim w 1813 i 1834 roku, wykazały potrzebę utworzenia szkoły dla niewidomych. Władze utworzyły taką szkołę przy poznańskim seminarium nauczycielskim. Nauczycielem w tej szkole był, sprowadzony z Berlina, niewidomy Majer. Szkoła istniała krótko, ze względu na obciążenie, jakie stanowiła dla seminarium nauczycielskiego. W 1853 roku powstał w Wolsztynie prywatny zakład dla dzieci niewidomych, przeniesiony w roku 1872 do Bydgoszczy. W szkole kształcono muzyków, stroicieli fortepianów, organistów. Uczono koszykarstwa, szcztokarstwa, tapicerstwa, robót ręcznych. W nauce przedmiotów stosowano system Braille'a – był to jedyny na terenie Pomorza i Wielkopolski zakład tego rodzaju. W szkołach nie uwzględniano możliwości uczniów. Dzieci niewidome, w większym stopniu niż widzące, zostały poddane wpływom germanizacyjnym. Stowarzyszenie założone w Bytomiu przez niewidomych Ślązaków, wspólnie z Katolicką Ligą Kobiet, wysyłało dzieci niewidome do szkół we Wrocławiu, Berlinie oraz konserwatoriów muzycznych. W roku 1889 powstało w Bydgoszczy jedyne w zaborze pruskim Towarzystwo Opieki nad Niewidomymi.

1918-1945

Po wieloletniej niewoli i zniszczeniach wojennych, w skład organizującego się szkolnictwa polskiego weszły: istniejące w okresie poprzednim Zakłady Towarzystwa nad Ociemniałymi, przeniesione do Lasek pod Warszawą, dział niewidomych w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, Zakład Ciemnych we Lwowie, Szkoła dla Dzieci Niewidomych w Bydgoszczy. Artykuł 38 (Dz.U. z 1919 r.) stanowił, iż „dzieci pozbawione wzroku mają podlegać obowiązkowi szkolnemu, ale tylko wtedy, gdy w danej miejscowości istnieje zakład kształcenia tych dzieci”. Przekonywanie rodziców o konieczności kształcenia dzieci niewidomych, społeczna akcja wyszukiwania ich w najbardziej odległych zakątkach kraju, stało się celem Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi; działalnością swoją do 1939 roku objęło sześćuset pięćdziesięciu niewidomych. W skład Towarzystwa wchodziły: zakłady wychowawcze, przedszkole z internatem, siedmioklasowa szkoła powszechna, specjalna klasa dla dzieci upośledzonych umysłowo, czteroletnie szkoły zawodowe – męska i żeńska, z następującymi przedmiotami: technologia, organizacja przedsiębiorstw, materiałoznawstwo, wiadomości z botaniki, zoologii, chemii, fizyka z maszynoznawstwem, modelowanie figur i brył geometrycznych. Przedmioty pomocnicze to: religia, język polski, historia, matematyka, geografia, tyflogia, nauka o człowieku, języki obce. Od ro-

ku 1920 najzdolniejsi wychowankowie Zakładu w Laskach byli kierowani do szkół średnich dla widzących, a niektórzy kontynuowali naukę na wyższych uczelniach. Wielu z nich powróciło do Lasek jako nauczyciele. Przygotowanie nauczycieli do pracy w szkolnictwie specjalnym stało się zadaniem powstałego w 1920 roku Państwowego Instytutu Pedagogiki Specjalnej. Na czele Instytutu stanęła wybitna uczona, Maria Grzegorzewska, autorka „Psychologii niewidomych”.

Praca naukowa i badawcza Instytutu była bardzo pomocna w nauczaniu ociemniałych i niewidomych. Towarzystwo prowadziło także działalność patronacką, obejmując pomocą niewidomych nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących i muzyki. Działalność prowadzona była w Wilnie, Warszawie, Krakowie, Poznaniu. W Warszawie i Laskach powstała biblioteka brajlowska. Drukarnia brajlowska, dar American Braille Press, z którą to instytucją w 1925 roku nawiązał kontakt niewidomy nauczyciel, studiujący wówczas na Sorbonie, Włodzimierz Dolański, wydrukowała w latach 1927-1939 dwa tysiące sto sześć tomów. Na terenie kraju powstały także nowe szkoły dla dzieci niewidomych. W 1928 roku z inicjatywy Marii Strzemińskiej powstała w Wilnie Państwowa Szkoła Specjalna dla Dzieci Niewidomych. W 1926 roku Róża Melcer założyła Centralny Zakład dla Żydowskich Dzieci Czterozmysłowych (ociemniałych i głuchoniewidomych). Pierwsza w Polsce klasa dla nie-



Maria Grzegorzewska 1888-1967

dowidzących została zorganizowana w 1939 roku w Wojewódzkim Zakładzie dla Dzieci Niewidomych w Bydgoszczy. Po roku 1918 powstało też wiele instytucji, zakładów, szkół roztaczających opiekę nad inwalidami wojennymi. Między innymi powstała szkoła dla

ociemniałych żołnierzy, założona przez ociemniałego kapitana, Jana Silhana. W czasie II wojny światowej większość szkół dla niewidomych nie działała. Mimo zniszczeń w 1940 wznowił działalność Zakład w Laskach. Głównie zajęto się pomocą dla żołnierzy nowo ociemniałych podczas działań wojennych. Uczono ich czytać i pisać systemem Braille'a, prowadzono naukę koszykarstwa, przygotowywano do życia bez wzroku.

Od 1945 do dziś

Po II wojnie światowej opiekę nad niewidomymi przejęło państwo, powierzając je Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwu Oświaty, Ministerstwu Zdrowia. Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi zostało powierzone prowadzenie największego w Polsce zakładu wychowawczego i szkoleniowego dla niewidomych do lat osiemnastu w Laskach. Szkoły w Wilnie i we Lwowie znalazły się poza granicami naszego państwa. Państwowa Szkoła Specjalna w Bydgoszczy rozpoczęła działalność na wiosnę 1945 roku. W 1946-47 została otwarta szkoła dla niewidomych w Owińskach pod Poznaniem. W 1948 roku zaczęła działać szkoła dla niewidomych w Krakowie. W Łodzi, w Warszawie, w Lublinie powstały szkoły dla dzieci niedowidzących. Organizacją społeczną skupiającą niewidomych stał się Polski Związek Niewidomych powołany w 1951 roku.

Integracja z widzzącymi pozwala niewidomym na kształcenie się w liceach dla widzących i studiowanie na wyższych uczelniach. Część absolwentów zostaje zatrudniona w szkolnictwie specjalnym. Przedstawiając rys historyczny kształcenia niewidomych, chciałam podkreślić, jak ogromne znaczenie ma on dla rozwoju szkolnictwa, integracji i przywrócenia należnego miejsca w społeczeństwie ludziom pozbawionym wzroku.

Od 1984 jestem nauczycielem Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci i Młodzieży Słabowidzącej, który pod nazwą Państwowy Zakład



Ośrodek w Lublinie

Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych w Lublinie powstał w 1965 roku, z inicjatywy naczelnika szkolnictwa specjalnego Piotra Prussa.

Od 1976 roku zakład otrzymał status szkoły ćwiczeń dla Instytutu Pedagogiki i Psychologii. Obecną nazwę nosi od 1984 roku. W 1989 roku utworzono oddział przedszkolny, w którym prowadzone są zajęcia z dziećmi niewidomymi, słabowidzącymi oraz posiadającymi dodatkowe dysfunkcje. Dysponując wysoko wykwalifikowaną kadrą nauczycieli, specjalistów i tyflopedagogów, w 1991 powołano XVII Liceum Ogólnokształcące. W 1993 roku



Absolwenci Liceum Ogólnokształcącego przy Ośrodku w Lublinie, wrzesień 2011

powstał punkt konsultacyjny dla najmłodszych dzieci z uszkodzonym analizatorem wzroku. W 1999 roku powołano gimnazjum. W 2011 roku obchodzimy, z inicjatywy dyrektor Iwony Majewskiej, dwudziestolecie powstania Liceum. Jest to szczególnie ważne dla mnie, ponieważ w latach 1992-2001 prowadziłam grupy licealne.



Zofia Sękowska 1924-1997
(Zdjęcia Magdaleny Iwaszko)

Opracowując ten materiał, korzystałam z kilku publikacji, które polecam tym, którzy chcą poszerzyć swoją wiedzę na temat historii działań na rzecz niewidomych. Są to: Ewy Grodeckiej „Historia niewidomych polskich w zarysie”, Tadeusza Majewskiego „Niewidomi wśród widzących”, Zofii Sękowskiej „Przeżycia ociemniałych związane z utratą wzroku”. Moniki Orkan-Łęckiej artykuł w Przeglądzie Tyflologicznym nr 1 z roku 1980.

SKUTECZNA WSPÓŁPRACA MIĘDZY I Z RODZICAMI DZIECI GŁUCHONIEWIDOMYCH

Elżbieta Oleksiak

tyflopedagog, Centrum Rehabilitacji w Instytucie Tyflogicznym Polskiego Związku Niewidomych w Warszawie

O przedstawienie takiego tematu zostałam poproszona w czasie konferencji zorganizowanej z okazji 25-lecia Oddziału dla Dzieci Głuchoniewidomych w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych i Słabowidzących w Bydgoszczy. Działalność na rzecz głuchoniewidomych rozpoczął w 1985 roku Polski Związek Niewidomych.

W 1991 roku powstało Towarzystwo Pomocy Głuchoniewidomym i w tym samym roku rozpoczęła się współpraca z Fundacją Hiltona/Perkinsa. Mamy więc w roku 2011 jeszcze jedną rocznicę – 20-lecie TPG.

Ja obchodzę jeszcze inną rocznicę – dwadzieścia lat temu trafiłam na stypendium do Szkoły dla Niewidomych im. Perkinsa w Bostonie, gdzie miałam oka-

zję uczyć się języka angielskiego i pracy na rzecz dzieci niewidomych z dodatkowymi ograniczeniami, w tym z dziećmi głuchoniewidomymi.

TPG od początku swojej działalności zaczęło planowe, systematyczne działania na rzecz rodziców dzieci głuchoniewidomych, samych dzieci i specjalistów.

W sierpniu 1992 r. odbył się pierwszy dwutygodniowy turnus dla dzieci głuchoniewidomych wraz



Turnus dla dzieci głuchoniewidomych wraz z rodzicami, Owińska 1998

z rodzicami i kilkudniowa konferencja dla krajów Europy Środkowo-Wschodniej w Bydgoszczy. Takie turnusy były organizowane potem co roku, w 2010 r. odbył

się już dziewiętnasty. Na każdym turnusie rodzice otrzymywali dużą dawkę wiedzy, możliwość wymiany doświadczeń i obserwacji innych dzieci.

W czerwcu 1994 r. z udziałem przedstawicieli Fundacji Hiltona/Perkinsa Steva Perreault i Clary Berg powstała Ogólnopolska Sekcja Rodziców Dzieci Głuchoniewidomych, która działa do dnia dzisiejszego.



Zebranie Sekcji Rodziców z przedstawicielami Fundacji Hiltona/Perkinsa, Warszawa 2000

W 1995 r. odbyło się pierwsze szkolenie rodziców w Warszawie w Ośrodku dla Niewidomych przy

ul. Dankowskiej z udziałem Steva Perreault i Clary Berg. Takie szkolenia odbywały się później dwa razy w roku.

Przyjęliśmy zasadę, że szkolenia będą miały miejsce za każdym razem w innej placówce, aby rodzice mogli poznać różne miejsca, w których mogą się kształcić czy rehabilitować ich dzieci. Organizowane były i są spotkania w ośrodkach dla niewidomych, głuchych, poradniach rehabilitacji, domach pomocy społecznej, w całej Polsce.



W 1995 r. odbyło się pierwsze szkolenie kadry w Bydgoszczy z udziałem specjalistów ze Szkoły dla Niewidomych im. Perkinsa; szkolenia od tego czasu są przeprowadzane regularnie, każde poświęcone innemu tematowi.

W 1994 r. TPG zaczyna wydawać biuletyn dla rodziców dzieci głuchoniewidomych „Usłyszmy i Zo-



Zebrania Sekcji Rodziców w Ośrodkach Szkolno-Wychowawczych dla Dzieci Słabowidzących i Niewidomych w Łodzi i w Radomiu 2008 i 2009 (Zdjęcia ze strony 18 i 19)

bachmy”, dzisiaj połączony z wydawnictwem dla dorosłych głuchoniewidomych „Dłonie i Słowo”.

Rodzice są stałymi uczestnikami polskich i zagranicznych konferencji, które dotyczą głuchoniewidomych – np. w Niemczech, na Słowacji, w Madrycie, Portugalii, Czechach, Danii, we Włoszech.

Rodzice wchodzą do ścisłych władz TPG – jego Zarządu – a więc i tą drogą mają możliwość wpływania na kierunek działalności nie tylko Sekcji, ale i całej organizacji.

Główne cele, jakie sobie TPG stawiało we współpracy z rodzicami, uwzględniając sugestie Fundacji Hiltona/Perkinsa, to:

- Stworzenie grupy wsparcia.
- Wyszukiwanie głuchoniewidomych dzieci – aktualnie w TPG do dwudziestego czwartego roku życia jest zarejestrowanych dwieście pięćdziesiąt młodych osób.
- Zwiększenie liczby specjalistów przygotowanych do pracy z głuchoniewidomymi.
- Rozszerzenie ilości placówek zajmujących się diagnozowaniem, kształceniem i rehabilitacją głuchoniewidomych dzieci.
- Aktywizacja rodziców dzieci głuchoniewidomych.
- Zwiększenie ilości wydanej literatury (około dwadzieścia pięć pozycji) i wydawanie kwartalnika dla rodziców.

- Uzyskanie bądź nagranie około czterdziestu filmów o pracy z osobami głuchoniewidomymi.
- Gromadzenie środków finansowych na działalność dotyczącą rodziców i ich dzieci.

Cele te mogły być realizowane dzięki: organizowanym turnusom i szkoleniom, wyjazdom na konferencje polskie i międzynarodowe, wydawanym publikacjom i gromadzonym filmom.

Oczywiście rodzice, nawet jeśli są zorganizowani formalnie, jak w przypadku TPG w Sekcję, bez wsparcia Towarzystwa i osób zaangażowanych w jego działalność nie są w stanie przy takim rozproszeniu podołać wszystkim zadaniom, jakie się na nich nakłada, czy sami na siebie przyjmują. Działalność ta stała się efektywniejsza, kiedy powstały grupy regionalne.

Wszystkie wymienione formy działalności pozwoliły na wzajemne doszkalanie się rodziców. Zorientowani, doświadczeni rodzice stali się doradcami, terapeutami dla nowych. Rodzicom umożliwiono poznawanie działalności różnorodnych placówek, połączenie wiedzy fachowej o rehabilitacji i edukacji z osobistymi doświadczeniami a także krótki odpoczynek od codziennych rutynowych prac i kłopotów. Wspólne spotkania rodziców to także możliwość zrobienia czegoś dla siebie, np. po raz pierwszy od wielu lat pójście na koncert, to również wiedza, że można i trzeba mówić i robić inne rzeczy poza zajmowaniem się dzieckiem, rodziną,

dbaniem o dom, to w końcu danie sobie przyzwolenia na śmiech, zabawę, odejście od smutku, łez i nieszczęścia, które im do tej pory towarzyszyły.

Zapytałam rodziców, co zyskali, jeśli chodzi o wiedzę, emocje i rozwój osobisty, posiadając głuchoniewidome dziecko. Odpowiedzi były następujące: zdobyliśmy wieloaspektową wiedzę, nauczyliśmy się cierpliwości, chcemy dążyć do doskonałości, przewartościliśmy swój świat, wzrosła nasza wiedza o człowieku – jego funkcjonowaniu i psychice, mamy więcej tolerancji dla innych, upór w dążeniu do celu, pozytywną determinację i odwagę w różnych okolicznościach, umiejętność dostosowania się do różnych warunków, nauczyliśmy się lepszej organizacji dnia i czasu, lepszego rozumienia osób niepełnosprawnych i ich problemów. Te wszystkie nabyte umiejętności sprawiają, że rodzice stają się ekspertem do spraw schorzeń swojego dziecka.

Na pytanie, kiedy – pomimo problemów – możemy czuć się lepiej, rodzice odpowiadali: fajnie jest po prostu z kimś porozmawiać, przebywać w grupie, kiedy można posłuchać muzyki, obejrzeć film czy przeczytać książkę. Nie tylko postępy dziecka, czy to, że ktoś je pochwali, są ważne dla rodzica, równie istotne powinno być, aby rodzic był spełniony zawodowo i realizował swoje zainteresowania. Zadbany i szczęśliwy rodzic obdarzy szczęściem swoje dziecko – da mu miłość i czułość, będzie

czepał radość z życia, idąc na mecz, buszując po Internecie czy uczestnicząc w turnusie rehabilitacyjnym.

Rodzice potrafią mówić nie tylko o tym, kiedy czują się lepiej, ale także o tym, co i jak mogą zrobić, żeby tak było. Na przykład: „Wiem, że kiedy zaakceptowałam sytuację, w jakiej znalazła się moja rodzina – a to trwało – nie obwiniam już siebie, zauważam pozytyw, szukam materiałów na temat choroby i rehabilitacji, cieszę się z postępów mojego dziecka”.

Pytałam również o to, co jest najbardziej dotkliwe, jeśli jesteśmy rodzicami dziecka głuchoniewidomego. Według rodziców istotny aspekt życia codziennego stanowią: brak akceptacji problemu przez nich samych i rodzeństwo, problem z poprawnym zdiagnozowaniem dziecka, z komunikacją z dzieckiem.

Rodziców często nurtują pytania: Czy zapewnię mojemu dziecku odpowiednią edukację? Czy zdobędę środki na rehabilitację? Czy moje dziecko zostanie zaakceptowane przez społeczeństwo? Czy będę miała czas, cierpliwość i siłę, żeby zająć się moim dzieckiem? Czy znajdę osoby, które mi pomogą?

A co mówią sami rodzice o znaczeniu spotkań z innymi rodzicami mającymi głuchoniewidome dzieci:

- ♦ to kopalnia wiedzy i wsparcie psychiczne,
- ♦ nagle okazuje się, że nie jesteśmy sami i nie jesteśmy tak bardzo pokrzywdzeni przez los,

- ♦ ładowanie akumulatorów na dalszą ciężką pracę,
- ♦ wymiana doświadczeń,
- ♦ możliwość rozmawiania z ludźmi, którzy rozumieją nasze problemy,
- ♦ poznawanie nowych osób,
- ♦ uświadomienie sobie, że to nie koniec świata,
- ♦ możliwość wyrwania się z domu.

Kiedy zapytałam rodziców, co lub *kto* miał największe znaczenie na ich drodze bycia rodzicami, odpowiedzi były różne. Pierwsze szkolenie, turnus, kompetentni specjaliści, uczestniczenie w konferencjach, wizyta w placówce, wiadomości zaczerpnięte ze specjalistycznych i tematycznych portali internetowych, ale również, a może przede wszystkim, inni rodzice niepełnosprawnych dzieci. Nikogo zapewne ten fakt nie dziwi, wszak to rodzice mogą dać sobie nawzajem najważniejsze rady. A jakie są to rady:

- ♦ kochać swoje dziecko,
- ♦ odejść od koncentrowania się wyłącznie na dziecku i przejść do koncentrowania się na całej rodzinie,
- ♦ nie wstydzić się swojego dziecka,
- ♦ walczyć o nie i własne dobro,
- ♦ być otwartym,
- ♦ dziecko musi uczestniczyć w codziennym życiu,
- ♦ trzeba szukać ciągle nowych rozwiązań,

- ♦ szukać dobrych, profesjonalnych specjalistów i czerpać od nich to, co jest potrzebne dla nas i naszego dziecka,
- ♦ nauczyć się być dumnym ze swojego dziecka.

A czego rodzice oczekują od specjalistów – uczciwej oceny, szczerzej współpracy, prostej, jasnej wiedzy. Chcą rozumieć to, co mówią specjaliści, chcą dostosowania języka do ich poziomu. Szacunku dla dziecka i dla rodzica. Rodzice oczekują, że specjaliści będą sprzymierzeńcami, partnerami, którzy nie będą lekceważyć wiedzy rodzica, wykażą się zrozumieniem i wczują się w sytuację rodziny.

Rodzice pragną jednego specjalisty prowadzącego, przekazującego informacje wiodące, który ich zwyczajnie wysłucha.

Wydaje mi się, że przez te lata, dzięki możliwościom, jakie dawała współpraca z Fundacją Hiltona/Perkinsa, i innym środkiem finansowym, bardzo zainwestowano w rodziców i była to dobra inwestycja. Udało się stworzyć przez te lata grupę serdecznych zaprzyjaźnionych osób, które to doceniają i nie obrażają sobie innej drogi; nie chcą być sami, znają wartość i znaczenie bycia w grupie. Są to kompetentni partnerzy do współpracy ze specjalistami.

To są największe sukcesy współpracy.

(Zdjęcia Elżbiety Oleksiak)

„MAJAK” – PIERWSZY DOM GRUPOWY DLA DOROSŁYCH GŁUCHONIEWIDOMYCH NA SŁOWACJI

Peter Fasung

Przewodniczący Stowarzyszenia Rodziców i Przyjaciół Dzieci Głuchoniewidomych na Słowacji

Kiedy słyszycie słowo „Majak” („Lighthouse” w języku angielskim – latarnia morska), co przychodzi na myśl w pierwszej kolejności? Ktoś pomyśli o latarni – wysokiej wieży z potężnym światłem, stosowanej jako sygnał lub nadajnik do pomocy w nawigacji morskiej, niektórzy myślą o migającym świetle na karetkach pogotowia, które śpieszą, aby pomóc ludziom, którzy są w niebezpieczeństwie, inni myślą o czymś innym.

Na Słowacji słowo „Majak” oznacza miejsce, gdzie grupa młodych, dorosłych głuchoniewidomych znalazła swój drugi dom. Nazwa MAJAK pochodzi od pierwszych liter imion pierwszych użytkowników domu „Majak”: **M**arianna, **J**uraj, **A**ndrzej, **K**ristina. Po-

wstanie domu zostało zainicjowane przez rodziców dzieci głuchoniewidomych, które były wcześniej uczniami szkoły w Cervenicy. Specjaliści w tej szkole uznali, że również dorośli głuchoniewidomi są w stanie się jeszcze wiele nauczyć. Rodzice byli bardzo zadowoleni z wyników osiągniętych przez ich dzieci w szkole. Ale coraz częściej gnębiło ich pytanie: **co się stanie z ich dziećmi, kiedy przestaną uczęszczać do szkoły i osiągną wiek osiemnastu lat? Co stanie się z dziećmi, gdy rodzice się zestarzeją i nie będą mieć wystarczająco siły, aby się nimi zająć?** Właśnie ci rodzice zainicjowali utworzenie stowarzyszenia rodziców, które będzie rzecznikiem interesów osób głuchoniewidomych. Priorytetem stowarzyszenia było stworzenie domu **grupowego**, który mógłby zaoferować ich dzieciom odpowiednią jakość życia w wieku dorosłym. Miejsca, w którym dzieci mogłyby rozwijać swoje umiejętności i wiedzę pod kierunkiem specjalistów, a więc krok po kroku osiągnąć tyle, ile jest możliwe.

Rodzice nie chcieli, aby ich dzieci trafiły do bardzo sformalizowanej instytucji. Ich ideą było stworzenie domu dla dzieci, gdzie będą szczęśliwi, gdzie będą rozumiani i gdzie pracownicy będą w stanie zaspokoić ich potrzeby.

Rodzice i profesjonaliści w drodze dyskusji wypracowali wiele pomysłów, które zostały opisane

w postaci projektu. Od początku wierzyli w sukces. Nie akceptowali myśli, że może się nie udać! Motywacja, aby zrobić coś potrzebnego i dobrego dla swoich dzieci była motorem napędowym. Lista działań, jakie trzeba było podjąć, była bardzo długa. Po napisaniu projektu, trzeba było znaleźć różnych darczyńców i złożyć projekt na ich ręce, wyszukać odpowiedni dom, zebrać fundusze na przebudowę, wyposażenie, zatrudnić dyrektora, pozyskać pozostałych pracowników i przeszkolić ich.

Przy okazji organizowania domu promowano świadomość istnienia głuchoślepoty. Rodzice otrzymali wystarczająco dużo pieniędzy na przebudowę i wyposażenie zrujnowanego domu. O każdym działaniu darczyńcy byli pisemnie powiadamiani. Zatrudniona dyrektorka domu napisała kilka projektów i uzyskaliśmy w ten sposób środki na szkolenia personelu. Bardzo ważna była też wizyta studyjna dyrektorki domu i jednego z pracowników w Wielkiej Brytanii wsparta przez angielską organizację działającą na rzecz głuchoniewidomych Sense. Odwiedziły one kilka **mieszkań grupowych dla głuchoniewidomych dorosłych** i dla osób z wielorakimi uszkodzeniami w północnej Anglii i Szkocji.

W końcu po kilku latach wysiłki rodziców zaowocowały uroczystym otwarciem i rozpoczęciem działal-

ności domu „Majak”. Zaproszeni zostali wszyscy, którzy przyczynili się do powstania domu.

Po rozpoczęciu funkcjonowania domu rodzice mieli wiele pytań i obaw. Jak dzieci czują się w nowym domu, czy się zaadaptują, jak będzie wyglądać współpraca z nowym personelem, w jaki sposób zapewnić pieniądze na codzienne funkcjonowanie domu, czy „Majak” będzie spełniał oczekiwania dzieci i rodziców?

Obawy zostały rozproszone po pewnym czasie. Naszym ośmiu mieszkańcom domu wraz z pracownikami udało się stworzyć jedną wielką rodzinę. Oczywiście jest wiele bieżących problemów do rozwiązywania, ale dzięki pracownikom, ich współpracy z rodzicami, dzieci mają bardzo dobre warunki do pełnego życia.

Chciałbym porównać początki „Majaka” jako pierwszego grupowego domu na Słowacji do początku ludzkiego życia. Najpierw, kiedy rodzice decydują, że chcą mieć dziecko, matka nosi je pod sercem przez dziewięć miesięcy i w tym czasie rodzice przygotowują się: myślą o imieniu, o tym, jakie stworzyć warunki w domu, potem dziecko się rodzi i zaczyna funkcjonować rodzina. Dziecku potrzeba dużo miłości, pomocy i wsparcia w ciągu jego życia.

Podsumowując, w imieniu Stowarzyszenia Rodziców Dzieci Głuchoniewidomych w Słowacji, chciał-

bym podziękować wszystkim znajomym z zagranicy, którzy podali nam pomocną dłoń w długim okresie budowania pierwszego grupowego domu dla głuchoniewidomych dorosłych na Słowacji i życzyć rodzicom w innych krajach – którzy chcą stworzyć taki dom dla swoich dzieci – powodzenia.

Od Redakcji: od jakiegoś czasu toczy się w różnych kręgach dyskusja na temat tworzenia różnorodnych form instytucjonalnych dla dzieci niewidomych z dodatkowymi ograniczeniami. Pojawiają się nowe przepisy prawne, które pozwalają tworzyć takie formy. Chcielibyśmy na łamach „Naszych Dzieci” przybliżyć tego typu placówki działające za granicą i funkcjonujące w Polsce, aby zachęcić organizacje rodziców do wykazywania w tej dziedzinie dużej aktywności.

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ WZROKOWA I SPEKTRUM AUTYSTYCZNE

Márta Gadó

ELTE Gusztáv Bárczi Wydział Pedagogiki Specjalnej,
Budapeszt

Przyczyny spektrum autystycznego

Częściej występuje u płci męskiej, mniej więcej tak samo często na wszystkich obszarach i we wszystkich kulturach, towarzyszy mu dodatkowo niepełnosprawność umysłowa, padaczka i powiązania z innymi schorzeniami to przesłanki przemawiające za nieprawidłowością biologiczną leżącą u podstaw spektrum autystycznego.

Genetyczne przyczyny autyzmu

Stwierdzono, że u około dwóch do trzech procent braci i sióstr także pojawia się autyzm i jest to wyższy odsetek, niż gdyby działo się tak przypadkowo. Badania wykazały również, że liczba bliźniąt z autyzmem jest znacznie wyższa w przypadku bliźniąt jednojajo-

wych niż dwujajowych. Są dowody na istnienie przyczyn genetycznych, jednak wystąpienie autyzmu u bliźniąt jednojajowych nie jest w stu procentach pewne.

Mózg dzieci ze spektrum autystycznym nie pracuje prawidłowo

Nieprawidłowości odkryte w badaniach pośmiertnych wykazały dysfunkcję płata czołowego odpowiedzialnego za planowanie, płata ciemieniowego odpowiedzialnego za funkcje słuchowe, wzrokowe oraz ruchowe, płata potylicznego odpowiedzialnego za przetwarzanie wzrokowe, mózdzku odpowiedzialnego za koordynację, równowagę i śledzenie wzrokiem oraz płata skroniowego, w którym znajdują się ośrodki słuchowe, mowy i pamięci.

Wyniki badań są zadziwiająco różnorodne – nieprawidłowości wykrywane są u różnych dzieci w wielu różnych częściach mózgu.

Podobnie w badaniach pośmiertnych – nie ma oczywistego dowodu wskazującego konkretną nieprawidłowość występującą tylko w autyzmie, a nie w innych schorzeniach. (Baron-Cohen i Bolton, 1993)

Przyczynami niepełnosprawności wzrokowej w połączeniu z autyzmem są cztery schorzenia wystę-

pujące częściej z implikacjami neurologicznymi:

- ◆ Retinopatia wcześniacza.
- ◆ Korowe uszkodzenie wzroku.
- ◆ Anoftalmia (bezocze).
- ◆ Niedorozwój nerwu wzrokowego.

Doświadczenia z życia

W Danii autyzm występuje u dziewięciu osób na tysiąc, co stanowi 0,9 procent.

Dzieci z niepełnosprawnością wzrokową poniżej osiemnastego roku życia jest tysiąc siedemset, oczekiwana liczba dzieci z niepełnosprawnością wzrokową i autyzmem powinna wynosić jedno lub dwoje, w rzeczywistości u wielu więcej dzieci diagnozuje się autyzm i występują niezdiagnozowane objawy związane z autyzmem. (Ingsholt, 2002)

Dzieci z wrodzonym uszkodzeniem wzroku urodzonych w Norwegii w latach 1970-1985 bez jakichkolwiek odkrytych uszkodzeń mózgu było czterdzieści pięć.

W wieku sześciu lat ich funkcjonowanie wyglądało następująco:

- ◆ 52 proc. prawidłowe funkcjonowanie,
- ◆ 26 proc. umiarkowane odchylenia w zachowaniu,
- ◆ 22 proc. silne odchylenia w zachowaniu.

Dziecko, które rodzi się niewidome, narażone jest na bardzo wysokie ryzyko rozwojowe. (Brandsborg, 2002)

Wnioski Brandsborga

„Niektórzy badacze nazywają autyzm **ślepotą umysłu**.

Dzieci niewidome często nazywa się **podobnymi do autystycznych**.

Niektóre z aspektów autyzmu można nazwać **podobnymi do ślepoty**”.

„Wrodzona ślepota jest przyczyną wysokiej wrażliwości związanej z rozwojem. Jeśli oprócz ślepoty dziecko dotknięte jest schorzeniem neurologicznym, wrażliwość ta może zwiększyć się trzykrotnie, czterokrotnie, a być może jeszcze więcej”.

Klasyfikacja ICD-10

Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób (Światowa Organizacja Zdrowia WHO 1994) podaje cztery kryteria diagnostyczne:

- ◆ Występowanie nieprawidłowości (nieprawidłowy rozwój) przed ukończeniem trzeciego roku życia.

- ◆ Uszkodzenia jakościowe w zakresie interakcji społecznej.
- ◆ Uszkodzenia jakościowe w komunikacji.
- ◆ Ograniczone, powtarzające się i stereotypowe wzorce zachowań, zainteresowań i aktywności.

Nieprawidłowości w interakcji społecznej

Nie posługiwanie się spojrzeniem, postawą ciała, mimiką oraz gestami w interakcji, nie tworzenie relacji rówieśniczych, w których dzieli się zainteresowania, aktywności i emocje. Choroba może prowadzić w interakcjach społecznych również do braku pragnienia kontaktu i nie korzystania z pomocy innych osób w stresujących chwilach oraz nie stanowienie takiego wsparcia dla innych. Ponadto może mieć także miejsce brak wspólnej radości, jeśli chodzi o uczestniczenie w szczęściu innych osób oraz dzielenia się własną przeżywaną radością oraz brak odwzajemniania społeczno-emocjonalnego: nieprawidłowa reakcja na emocje innych osób.

Uszkodzenia jakościowe w komunikacji

Powodują opóźnienie w rozwoju mowy lub całkowity jej brak, brak starań, by zrekompensować to poprzez użycie alternatywnych sposobów porozumiewania się.

Brak zdolności inicjowania lub podtrzymywania rozmowy (na takim poziomie, na jakim pozwala umiejętność mówienia). Posługiwanie się językiem w sposób stereotypowy i powtarzający się. Nieprawidłowości w tonie, tempie, rytmie i intonacji.

Brak zróżnicowanych zabaw w udawanie i społecznych zabaw naśladowczych.

Ograniczone, powtarzające się i stereotypowe wzorce zachowań, zainteresowań i aktywności

Stereotypowe i ograniczone wzorce zainteresowań.

Specyficzne przywiązanie do nietypowych przedmiotów.

Widoczne kompulsywne trzymanie się specyficznych, нефunkcjonalnych rutyn bądź rytuałów.

Stereotypowe i powtarzające się manieryzmy (np. trzepotanie dłońmi/palcami lub ich wykręcanie).

Zainteresowanie częściami przedmiotów czy nie mającymi wykorzystania praktycznego elementami materiałów do zabawy (zapach, faktura, odgłosy/wibracje).

Zamartwianie się zmianami w nie mających znaczenia praktycznego szczegółach otoczenia.

W autyzmie trzy czynniki dominują w zachowaniu:

- ◆ wrażliwość sensoryczna,

- ♦ inne sposoby zdobywania wiedzy – kwestie wspólnej uwagi,
- ♦ uszkodzenie empatii – teoria umysłu.

Wrażliwość sensoryczna

Powoduje unikanie delikatnego kontaktu fizycznego, daje wyjątkowe bądź bardzo głębokie preferencje co do określonych pokarmów. Może również spowodować nieprawidłową reakcję na dźwięk lub brak reakcji, pozorny brak wrażliwości na ból, zbyt niską lub zbyt wysoką wrażliwość na pewne faktury, dźwięki, smaki i zapachy oraz negatywne lub obronne reakcje na zwyczajne bodźce

Wspólna uwaga i problemy dzieci niewidomych w tym zakresie

Potrzeba skupiania uwagi na obiektach, na których skupiają uwagę inni, jest charakterystyczna dla człowieka. Nie jest obecna od urodzenia jako w pełni dojrzała umiejętność, ale rozwija się stopniowo.

Pierwszy etap rozwoju wspólnej uwagi – to potrzeba dzielenia z innymi przedmiotu uwagi, kolejny – to umiejętność odnalezienia przedmiotu uwagi drugiej osoby i podążania za nim, a ostatni – to umiejętność obserwowania przedmiotu uwagi drugiej osoby.

Dziecko niewidome nie widzi działań drugiej osoby, musi polegać na jej reakcjach, np. jej uwagach. Musi pytać o przedmiot uwagi innych osób, jeśli język mówiony jest u niego na wystarczająco dobrym poziomie, by wykonać to zadanie. A jeśli nie jest?

Rodzice powinni wiedzieć, na czym dziecko skupia uwagę, odczytując jego mimikę i język ciała. Dzieci niewidome często okazują niewielką aktywność w tym zakresie.

Teoria umysłu

Pod hasłem teoria umysłu mamy na myśli umiejętność wyciągania wniosków o wszystkich stanach umysłu (przekonaniach, pragnieniach, zamiarach, wyobrażeniach, emocjach itp.), które powodują działanie.

Krótko mówiąc, posiadanie teorii umysłu oznacza umiejętność wnioskowania o tym, co zachodzi w umyśle własnym i innych ludzi. (Baron-Cohen)

Umiejętność ta jest problematyczna w przypadku spektrum autystycznego.

Przykłady zachowania autystycznego



Opieranie się zwykłym metodom nauczania.



Niestosowny śmiech bądź chichot.



Brak strachu przed rzeczywistym niebezpieczeństwem.



Pozorna niewrażliwość na ból.





Sygnalizowanie swoich potrzeb za pomocą gestów.



Niewłaściwe przywiązanie do przedmiotów.

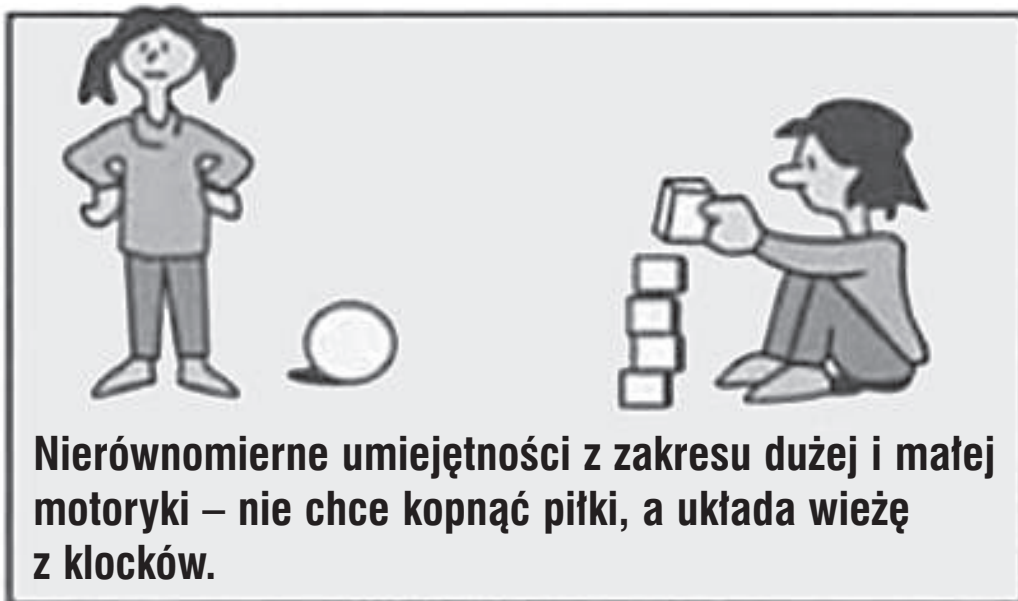


Powtarzanie słów (echolalia).



Zachowywanie się jak osoba niesłysząca.





Zasady w pracy z dzieckiem niewidomym z autyzmem

Podziel zadania na niewielkie, możliwe do wykonania części

Nie da się zrobić wszystkiego naraz, należy posuwać się do przodu małymi krokami w kierunku „dużego obrazu”.

Oczekuj komunikacji

Jeśli uczeń może zrealizować swoje potrzeby bez komunikacji, nie będzie potrzebował interakcji społecznej – zamknięcie się w sobie, izolacja, autostymulacja.

Stosuj pozytywne wzmocnianie

Nie to, co podoba się nam, nie to, co wydaje nam się, że podoba się uczniowi, ale to, co podoba mu się naprawdę.

Nie ma nic za darmo

Zawsze wymagaj reakcji (może być wyrażona językiem, wokalizacją, gestem, ruchem).

Weź odpowiedzialność za proces zdobywania wiedzy u każdego ucznia. Jeśli uczeń nie robi postępów, problem leży najprawdopodobniej w sposobie nauczania (a nie w uczniu).

Uczenie się, nauczanie

Postaraj się odnaleźć przyjemność uczenia się, a wtedy też odnajdzie ją twój uczeń.

OŚRODEK W LASKACH DLA DZIECI NIEWIDOMYCH ZE ZŁOŻONĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ SENSORYCZNĄ

Małgorzata Benisz

koordynator, Oddział dla Dzieci z Uszkodzonym
Wzrokiem i Słuchem przy Ośrodku Szkolno-Wycho-
wawczym dla Dzieci Niewidomych w Laskach

Oddział dla dzieci z uszkodzeniem wzroku i słu-
chu oferuje wszechstronną pomoc wszystkim dzie-
ciom ze złożoną niepełnosprawnością sensoryczną
– głuchoniewidomym oraz niewidomym i słabowi-
dzącym z jednoczesnym uszkodzeniem słuchu.

Kameralny, domowy charakter placówki sprzyja
rozwojowi dziecka niepełnosprawnego. Placówka
zapewnia kształcenie indywidualne, gdzie na
dwóch uczniów przypada jeden nauczyciel, kształ-
cenie odbywa się na dwóch poziomach edukacyj-
nych:

- początki poznawania świata,
- program szkolny.

Edukacja może się odbywać w systemie stacjonarnym, w formie tygodniowych turnusów bądź konsultacji, a bogate zaplecze wspomaga nauczycieli w nauce i wychowaniu ich podopiecznych. Placówka posiada salę rehabilitacyjną, salę doświadczania świata, salę gimnastyczną oraz ogród.

Dla każdego ucznia zostaje dopasowany indywidualny program edukacyjny, wychowawczy i rewalidacyjny dopasowany do jego bieżących potrzeb i możliwości.

Uczniowie doskonałą umiejętności komunikacji alternatywnej i wspierającej, nabywają niezbędnych umiejętności w zakresie życia codziennego oraz zdobywają praktyczną wiedzę o świecie. Starsze dzieci uczestniczą w wycieczkach edukacyjnych sprzyjających ich umysłowemu, emocjonalnemu i społecznemu rozwojowi.

Doświadczona kadra specjalizująca się w złożonej niepełnosprawności sensorycznej prowadzi intensywne zajęcia z usprawniania wzroku i słuchu. W skład specjalistów na stałe współpracujących z placówką wchodzi okulista, laryngolog, audiolog, protezyk słuchu, neurolog.

Zajęcia oferowane w ramach programu edukacyjno-wychowawczego to hipoterapia, rehabilitacja ruchowa, logopedia, orientacja przestrzenna, basen, arteterapia, czynności dnia.

ODLICZENIE PIT NA DZIECKO

Vanessa Grzybowska

polityk społeczny, dziennikarka, mama dwóch głuchoniewidomych synków ze sprzężoną niepełnosprawnością

Kto może skorzystać z ulgi na dziecko?

Fiskus wychodzi z założenia – ile opieki tyle ulgi. Czasem bywa to bardzo skomplikowane. Zatem, tak ogólnie rzecz ujmując, ulga prorodzinna przysługuje rodzicom, prawnym opiekunom, rodzinom zastępczym, którzy rozliczają się z fiskusem na zasadach ogólnych, czyli wypełniają PIT-36 i PIT-37.

Od podatku odlicza się też wydatki na dzieci pełnoletnie pod warunkiem, że się uczą lub studiują i nie uzyskują dochodów w wysokości przekraczającej 3.089 zł w roku podatkowym, pozostającym na utrzymaniu rodziców, a także na dzieci bez względu na wiek, które zgodnie z odrębnymi przepisami otrzymywały zasiłek pielęgnacyjny lub rentę socjalną.

Fiskus nie wyklucza możliwości równoczesnego korzystania z ulgi na dziecko, ulgi rehabilitacyjnej

i ulgi na Internet, o ile spełnione są pozostałe warunki uprawniające do zastosowania odliczeń.

Ulga na dziecko dotyczy łącznie obojga rodziców pozostających w związku małżeńskim. Tę kwotę mogą odliczyć od podatku w częściach równych lub w dowolnej proporcji przez nich ustalonej. Jeżeli rodzice są po rozwodzie lub w separacji i w tym samym miesiącu obydwójce opiekują się niepełnosprawnym dzieckiem, to każdemu z podatników przysługuje odliczenie w kwocie stanowiącej jedną trzydziestą kwoty ulgi przysługującej za miesiąc, za każdy dzień sprawowania pieczy nad dzieckiem.

Wysokość odliczenia z tytułu ulgi na każde dziecko wynosi w 2011 r. – 1 112,04 zł. Kwota ta podlega odliczeniu od podatku. Jeśli nasz podatek jest mniejszy, to odliczenie stosujemy do wysokości obliczonego podatku, mniej niż przysługująca maksymalna suma odliczeń na dziecko. Gdy mamy maturzystę to ulgę odliczamy za te miesiące, w których dziecko było uczniem, czyli do końca wakacji, gdy dziecko skończyło studia licencjackie, to odliczamy ulgę za te miesiące, w których było studentem. Gdyby jednak dziecko zdecydowało się pójść na studia magisterskie, to wówczas ulgę możemy odliczyć za cały rok. Miesiąc narodzenia naszego dziecka jest wliczany do ulgi, nie ma zatem znaczenia czy maluch urodził się 1 czerwca, czy 30. Odliczenia

dokonuje się w zeznaniu podatkowym PIT-36 lub PIT-37. W załączniku do zeznania PIT-O wskazuje się liczbę dzieci i ich numery PESEL, a w przypadku braku tych numerów imiona, nazwiska i daty urodzenia.

Pamiętaj

Nie odliczysz ulgi prorodzinnej od podatku, gdy dochód pełnoletniego dziecka, uczącego się w szkołach przekroczy kwotę 3 089,00 zł, z wyjątkiem renty rodzinnej.

Limit dochodów dziecka, po przekroczeniu którego rodzic nie może skorzystać z omawianej ulgi podatkowej, nie dotyczy dzieci niepełnosprawnych. Oznacza to, że w przypadku, gdy podatnik wychowuje dziecko niepełnosprawne, które zgodnie z odrębnymi przepisami otrzymywało zasiłek (dodatek) pielęgnacyjny lub rentę socjalną, od podatku może odliczyć ulgę na dziecko bez względu na wysokość dochodu dziecka niepełnosprawnego.

Jeżeli dziecko uzyskuje dochody, to ma obowiązek złożyć zeznanie podatkowe, w którym wykazuje swoje dochody i korzysta z przysługujących mu ulg i odliczeń z tytułu poniesionych przez siebie wydatków. Jeżeli wydatki na użytkowanie sieci Internet ponosi dziecko, to rodzice nie mogą odliczyć ich od swoich dochodów.

Jeżeli dziecko niepełnosprawne jest podatnikiem podatku dochodowego może skorzystać z ulg rehabilitacyjnych z tytułu poniesionych przez siebie wydatków. Jeżeli natomiast wydatki związane z rehabilitacją dziecka ponosi rodzic, to może skorzystać z ulgi rehabilitacyjnej, pod warunkiem, że ma na utrzymaniu dziecko własne lub przysposobione lub dziecko obce przyjęte na wychowanie – jeżeli w roku podatkowym dochody tego dziecka niepełnosprawnego nie przekraczają kwoty 9 120,00 złotych.

(Informacje na podstawie rozmowy z prawnikiem,
Marią Jankowską)

UBEZWŁASNOWOLNIENIE OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Anita Siemaszko

prawnik odpowiada na pytania rodziców

Prawo chroni osoby niesamodzielne i nie mogące o sobie decydować. Czasami jednak, w trosce o ich dobro, opiekunowie muszą odwołać się do sądu.

Dorosłość

Niedługo nasz syn z głębokim upośledzeniem umysłowym skończy szesnaście lat. Do tej pory miał sytuację ustabilizowaną (orzeczenie, zasiłek pielęgnacyjny, zajęcia edukacyjne i rehabilitacyjne w domu, nawet kartę parkingową itp.) Nie bardzo wiemy, co będzie dalej – wobec prawa staje się dorosłym człowiekiem, lecz nadal jest niesamodzielny we wszystkich aspektach życia. Jakie mamy możliwości?

Rodzice z woj. mazowieckiego

Jest to trudna sytuacja dla rodziców, kiedy ich niepełnosprawne dziecko staje się dorosłe, a mimo to nadal potrzebuje ich pomocy, czasem nie tylko w wymiarze finansowym. Nie jestem gorącą orędowniczką rozwiązania, które proponuję, ponieważ urzędy i instytucje w Polsce szafują nim, ale w tym przypadku może być ono konieczne.

Z chwilą osiągnięcia pełnoletniości, człowiek nabywa pełną zdolność do czynności prawnych. Od tej chwili jego rodzice lub opiekunowie tracą prawa i obowiązki do opiekowania się nim, zarządzania majątkiem i reprezentowania go. Osoba pełnoletnia może sama o sobie decydować, swobodnie zawierać umowy, dysponować swoim majątkiem, decydować o swoim zdrowiu i ewentualnym leczeniu.

W przypadku niektórych osób upośledzonych umysłowo lub chorych psychicznie ta prawna możliwość kierowania swoim życiem może okazać się niebezpieczna. Począwszy od spraw majątkowych, w których to osoby upośledzone umysłowo mogą być oszukane, wykorzystane, wciągnięte do zawierania niekorzystnych umów, znane są przypadki zaciągania przez nie gigantycznych kredytów na rzecz innych osób, darowania nieruchomości odziedziczonych po rodzicach, a skończywszy na sprawach dotyczących ochrony zdrowia i życia. Znane są przypadki, kiedy lekarze nie mogli uratować życia pełnoletniej osobie upośledzonej

umysłowo, która się nie zgadzała na przeprowadzenie niezbędnej operacji. Aby zapobiec podobnym sytuacjom, warto rozważyć ubezwłasnowolnienie. Może okazać się ono niezbędne. Poniżej przybliżę tę formę, po którą należy sięgnąć w sposób rozważny i ograniczony. Nie może być tak, że pracownicy ZUS, pomocy społecznej lub innych instytucji wywierają presję na rodziców, by ubezwłasnowolnili dzieci, bo te nie wychodzą z mieszkań, nie mają możliwości pisania (np. z powodu silnej spastyki). Wystarczy wtedy ogólne pełnomocnictwo notarialne, by rodzic mógł zastąpić niepełnosprawne dziecko i załatwiać jego sprawy.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego, podstawą ubezwłasnowolnienia może być jedynie dobro osoby, która ma być ubezwłasnowolniona. Niedopuszczalne jest, aby przesłanka o jego orzekaniu miała być wygodą urzędników, sprawą ekonomiczną czy nieumiejętnością porozumienia się z daną osobą.

Kogo można ubezwłasnowolnić?

Ubezwłasnowolnić można osobę upośledzoną umysłowo, niezależnie od stopnia upośledzenia (głębokie, znaczne, umiarkowane, lekkie) chorych psychicznie albo cierpiących na zaburzenia psychiczne wynikające, np. z pijaństwa lub narkomanii. Samo upośledzenie umysłowe lub stan psychiczny nie jest jednak podstawą do ubezwłasnowolnienia. Szafowa-

nie nim, np. w przypadku osoby z lekkim upośledzeniem, które nie ogranicza podstawowych praw życiowych, wydaje się nieuprawnione.

Kiedy można ubezwłasnowolnić?

Ubezwłasnowolnia się dopiero w wieku, w którym dziecko nabywa zdolność do czynności prawnych. W ograniczonym przypadku nabywa ją, kończąc trzynaście lat, w pełni natomiast – kończąc osiemnaście lat (wyjątkiem jest kobieta, która za zgodą sądu zawarła związek małżeński przed ukończeniem szesnastu lat). Zatem po osiągnięciu przez dziecko trzynastu lat można je ubezwłasnowolnić całkowicie, a po osiągnięciu osiemnastu lat – całkowicie, bądź częściowo.

Jak pomóc?

Mój znajomy, osoba samotna, lat czterdzieści, leczony psychiatrycznie (schizofrenia), mając rentę czasową, co dwa lata przedłużaną. Od pewnej chwili zaniechał leczenia, nie poszedł na komisję ds. orzekania, co skutkuje brakiem ubezpieczenia i renty. Udało mi się uzyskać zgodę na pomoc w sprawach urzędowych, ale nie chcę popełnić błędu i nieświadomie zrobić mu krzywdę.

Jak mogę pomóc?

Anna W.

Należy przede wszystkim nakłonić go do podjęcia leczenia. Jeżeli będzie miał dokumentację medyczną, można wystąpić o rozpatrzenie wniosku o orzeczenie podczas jego nieobecności.

Jeśli stan zdrowia będzie uniemożliwiał funkcjonowanie, szkodził dobru, narażał na szwank majątek, można rozważyć ubezwłasnowolnienie (o czym wyżej). W zależności od jego rodzaju, chorego będzie reprezentował opiekun lub kurator (może być członek rodziny lub ktoś obcy, np. pracownik pomocy społecznej). W sytuacji wyjątkowej, osoba, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może zagrażać własnemu życiu lub życiu i zdrowiu innych osób, bądź nie jest zdolna do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych, może być poddana badaniu psychiatrycznemu również bez jej zgody. W razie potrzeby lekarz przeprowadzający badanie zarządza bezzwłoczne przewiezienie badanego do szpitala, możliwością zastosowania środków przymusu bezpośredniego; pogotowie ratunkowe, policja, straż pożarna są obowiązane do udzielenia lekarzowi pomocy na jego żądanie.

Hospitalizacja przymusowa jest czymś wyjątkowym i wymaga zgody sądu opiekuńczego. W przypadkach nagłych i niecierpiących zwłoki pacjent może być przyjęty do szpitala natychmiast, a zgoda sądu

może nastąpić *ex post*. Przyjęcie do szpitala psychiatrycznego osoby chorej bez jej zgody zachodzi w ściśle określonych przypadkach.

Osoba przebywająca bez swojej zgody w szpitalu psychiatrycznym, jej przedstawiciel ustawowy, małżonek, rodzeństwo, krewni w linii prostej oraz osoba sprawująca nad nią opiekę mogą żądać wypisania tej osoby ze szpitala psychiatrycznego nie wcześniej niż po upływie trzydziestu dni od uprawomocnienia się postanowienia sądu opiekuńczego dotyczącego przyjęcia do szpitala lub dalszego leczenia tej osoby w tym szpitalu bez jej zgody.

Żądanie takie może być zgłoszone w dowolnej formie, odnotowuje się je w dokumentacji medycznej. W razie odmowy wypisania, osoba przebywająca w szpitalu i jej przedstawiciel ustawowy, małżonek, rodzeństwo, krewni w linii prostej, oraz osoba sprawująca faktyczną nad nią opiekę mogą wystąpić do sądu opiekuńczego, w którego okręgu znajduje się szpital o nakazanie wypisania. Wniosek składa się w terminie siedmiu dni od powiadomienia o odmowie wypisania.

(Artykuł opublikowany za zgodą czasopisma „Integracja”)

ZABAWA W KUCHNI

Iwona Budz

instruktor czynności życia codziennego, Centrum Rehabilitacji w Instytucie Tyflogicznym Polskiego Związku Niewidomych

Przed Państwem kolejny artykuł z cyklu „Zabawa w kuchni”. Mam nadzieję, że kulinarne spotkania z dziećmi i zabawa w kucharzy pozwalają mile spędzić czas, pożartować, czasem poruszyć trudne tematy.

Proszę pamiętać, że każdy z podanych niżej przepisów adresowany jest do dzieci, a zadaniem rodziców jest towarzyszenie podczas gotowania, objaśnianie jak używać różnych akcesoriów kuchennych i dbanie o bezpieczeństwo dzieci w kuchni.

Sezon na truskawki czas zacząć, czyli kanapki z truskawkami

Przygotuj produkty: 4 kromki chleba pszennego,
1 łyżkę masła,
1 łyżkę miodu,
kilka truskawek.

Aksesoria kuchenne: noże,
blaszka do pieczenia,
folia aluminiowa,
talerzyk.

Każdą kromkę chleba posmaruj z obu stron masłem. Proszę rodziców o pokazanie dziecku, który z domowych noży służy do smarowania chleba, gdzie ma ostrą krawędź i jak ją odróżnić od tępej strony noża. Proszę również o pokazanie, jak nabrać masło na nóż, jak wykonywać płynne ruchy, żeby posmarować całą powierzchnię kromki masłem. Teraz sam możesz palcami sprawdzić, czy dokładnie posmarowałeś masłem. Posmarowana powierzchnia jest śliska, a nie posmarowana szorstka. Z umytych truskawek wyrwij szypułki. Następnie pokrój truskawki w plasterki. Możesz to robić w ręku (będzie potrzebny nadzór rodziców) lub na desce. Plasterki owoców ułóż gęsto na pieczywie i polej odrobiną miodu. Na blaszce do pieczenia ułóż kawałek folii aluminiowej, a potem przygotowane kanapki. Do nagrzanego do 160 stopni piekarnika blaszkę wkładają dorośli. Piec 10-15 minut.

Proszę pamiętać, że drzwiczki rozgrzanego piekarnika przed wyjęciem potrawy najpierw uchylamy na kilka sekund, a potem otwieramy na całą szerokość. W ten sposób rozgrzane powietrze ucieknie, a my bezpiecznie wyjmemy potrawę z rozgrzanego wnętrza piekarnika.

Letnie szaleństwo, czyli ciasto z porzeczkami

Przygotuj produkty: 2 kubki mąki pszennej,

1 kubek cukru,

1/2 kubka oliwy,

4 jajka,

1 kubek czerwonych porzeczek,

1 kubek mleka,

2 łyżeczki proszku do pieczenia,

1 łyżka mąki (dodatkowo),

tłuszcz do posmarowania blaszki,

bułka tarta.

Akcesoria kuchenne: kubek,

łyżeczka,

blaszka do pieczenia,

garnek,

sito do przesiewania mąki,

trzepaczka,

mikser,

miska,

drewniana łyżka,

nóż.

Oddziel białka od żółtek (to już umiesz!). Białka umieść w garnku, a żółtka w miseczce. Do żółtek dowsyp odmierzony cukier. Włóż odpowiednie łopatki do

miksera (to też już umiesz!) i miksuj żółtka z cukrem aż powstanie gładka i gęsta masa. Możesz to sprawdzić palcami, jeśli w masie jajecznej wyczujesz ziarenka to znaczy, że jeszcze musisz ubijać. Gdy masa będzie gotowa, dodawaj partiami (ciągle miksując) mleko, oliwę i przesianą mąkę wymieszaną z proszkiem do pieczenia. Mąkę można przesiać do osobnego naczynia przez gęste sitko i z tego naczynia przesypać do miski lub użyć specjalnego naczynia wyglądającego jak kubek z dnem z siateczki, wewnątrz naczynia na dnie znajduje się blaszka przylegająca do siatki – to dzięki jej ruchowi mąka jest przesiewana. Naczynie to można również wykorzystać do posypywania ciast cukrem pudrem. Całą masę miksujemy przez 3 minuty. Białka, które na początku umieściłeś w garnku, ubij na sztywną pianę. Do tej czynności również potrzebny jest mikser. Pamiętaj o umyciu łopatek po łączeniu składników ciasta.

Do osobnej miseczki wsyp umyte i oderwane od szypułek porzeczki. Posyp je dodatkową łyżką mąki, wymieszaj tak, żeby każda porzeczka była oblepiona mąką. Tak przygotowane owoce dodaj do ciasta wraz z pianą ubitą z białek. Delikatnie wymieszaj drewnianą łyżką wszystkie składniki. Posmaruj dno i boki blaszki tłuszczem. Następnie wsyp do blaszki porcję bułki tartej. Płynnymi ruchami staraj się rozprowadzić po całej na-

smarowanej powierzchni bułkę tak, żeby się dokładnie przykleiła do dna i boków. Sprawdź palcami, czy tak się stało. Nadmiar bułki można wysypać. Do przygotowanej blaszki przełóż ciasto. Ciasto wkładamy na 40 minut do piekarnika nagrzanego do 180 stopni. Przy wkładaniu i wyjmowaniu ciasta poproś o pomoc osobę dorosłą.

Niech żyje tradycja, czyli chłodnik litewski

Przygotuj produkty: 1l soku z buraków (może być z kartonu),
2 średnie świeże ogórki,
1 pęczek rzodkiewek,
1 kubek jogurtu naturalnego,
1 kubek kefiru,
1 pęczek koperku,
1 pęczek szczypioru,
2 jajka ugotowane na twardo,
sól i pieprz.

Akcesoria kuchenne: duży i mały garnek,
deska do krojenia,
nóż do krojenia warzyw,
obieraczka do warzyw,
lniana ściereczka,
talerze do zupy.

Do małego garnka włóż jajka, zalej je zimną wodą, posól sporą ilością soli i wstaw na mały gaz (jeśli nie potrafisz obsługiwać kuchni poproś o pomoc dorosłego). Umyj wszystkie warzywa. Z rzodkiewek obetnij nożem listki i ogonki. Obierz ogórki obieraczką do warzyw (w lewej dłoni trzymaj ogórek, w prawej obieraczkę, długimi ruchami od zewnątrz do siebie przesuwaj obieraczkę po ogórku). Sprawdź palcami, czy dokładnie obrałeś. Obrane miejsca będą lekko klejące, a ze skórą gładkie.

Na stole połóż złożoną lnianą ściereczkę, na niej deskę do krojenia, w ten sposób deska nie będzie się przesuwawała po blacie. Ogórki przekrój wzdłuż, rzodkiewki na pół. Na desce połóż połówkę ogórka płaską częścią do deski. Przytrzymaj go lewą ręką tak, żeby palce do ogórka były ustawione pod kątem prostym. Nożem trzymanym w prawej ręce odcinaj odmierzone palcami lewej dłoni plasterki ogórka. W ten sam sposób postępuj z rzodkiewkami, koperkiem i szczypiorkiem. Pokrojone warzywa przekładaj do dużego garnka.

Następnie wlej sok z buraków, kefir i jogurt. Całość wymieszaj, dopraw solą i pieprzem, wstaw do lodówki. W tym czasie jajka ugotowały się na twardo. Wystudź je pod zimną wodą. Następnie rozbij skorupkę, obierz i pokrój na ćwiartki. Chłodnik rozlej na talerze, włóż jajka na twardo. Można udekorować każdy talerz łyżeczką śmietany i koperkiem.

Na przykładzie powyższych przepisów przypominamy dziecku zasady bezpiecznego używania piekarnika, jak ustawić właściwą temperaturę, gdzie jest pokrętło włączające gaz lub prąd, jakich powierzchni grzewczych piekarnika używamy do pieczenia ciasta a jakich do podgrzewania. Wprowadzoną czynnością jest gotowanie na palniku. Proszę pokazać, gdzie znajdują się palniki, że różnią się od siebie wielkością, jak równo postawić garnek, żeby jego zawartość się nie wylała, a wielkość garnka stawianego na palniku uzależniona jest od wielkości palnika. Warto tę czynność poćwiczyć przy wyłączonej kuchni. Większość kuchni gazowych ma już wbudowane zapalarki, ale gaz w kuchniach starszego typu nadal trzeba zapalać zapałkami. Żeby dziecko nie oparzyło się płonącą zapałką, proszę zamoczyć w wodzie drewniany koniec zapałki. Palący się płomień zgaśnie dochodząc do zmoczonej części. Warto też w stałym, umówionym miejscu postawić małe naczynia z wodą, do którego będziemy wkładać zapałki po ich użyciu. Ten prosty sposób zapobiegnie ewentualnym podpaleniom koszy na śmieci.

Mikser też jest już oswojony. Wiadomo, gdzie i w jakiej kolejności wkłada się łopatkę, które służą do ubijania piany z białek, a które do wyrabiania ciasta. Przypominamy, jak odmierzać produkty sypkie (tradycyjnie szklanką lub kubkiem lub za pomocą zestawu miarek). Nie zapomnieliśmy też o ćwiczeniach manu-

alnych – smarowanie tłuszczem blaszki do pieczenia, dotykane różnych powierzchni, np.: warzyw w skórce i obranych. Ćwiczenia te pozwoliły poznać również konsystencje i właściwości fizyczne produktów.

W artykule posłużyłam się zmodyfikowanymi przepisami z „Książki kucharskiej dla dzieci” Joanny Krzyżanek.

NOWY KONKURS DLA DZIECI NIEWIDOMYCH I SŁABOWIDZĄCYCH

Konkurs czytelniczy „Książka, którą poleciłbym koledze”

Biblioteka Centralna Polskiego Związku Niewidomych ponownie ogłasza konkurs czytelniczy na temat: „Książka, którą poleciłbym koledze”. W konkursie mogą wziąć udział wyłącznie osoby z niepełnością wzroku.

Zapraszamy dzieci starsze ze szkół podstawowych (klasy 4-6) oraz młodzież gimnazjalną. Współzawodnictwo odbywać się będzie w tych dwóch grupach wiekowych.

Zadaniem każdego uczestnika jest przygotowanie krótkiej – nie przekraczającej pięciu minut – wypowiedzi, w której zachęci kolegę (koleżankę) do przeczytania wybranej przez siebie książki. Forma wypowiedzi jest dowolna, można deklamować, śpiewać, wygłaszać recenzję lub zaskoczyć jury czymś niezwykłym. Wymagamy jedynie kultury, trzymania się tematu oraz tego, by wypowiedź była jak najbardziej interesująca.

Członkowie jury przyznają punkty w skali od 1-5, punkty są sumowane. Nagrody otrzymają uczestnicy, którzy zdobędą największą liczbę punktów a zwycięzcy otrzymają nagrody rzeczowe.

Zgłoszenia można nadsyłać do dnia 15 października 2011 roku telefonicznie – 22 831-22-71 w. 281, e-mailem – brajl@bcpzn.pl, listownie na adres:

Biblioteka Centralna
Wypożyczalnia Książek Brajlowskich
ul. Konwiktorska 7
00-216 Warszawa
z dopiskiem: „Książka, którą poleciłbym koledze”.

Przy zgłoszeniu należy podać tytuł książki oraz imię i nazwisko autora.

Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się dnia 16 listopada 2011 r. o godz. 11.00 na terenie Biblioteki Centralnej przy ul. Konwiktorskiej 7 w Tyflogalerii. Organizatorzy nie zwracają kosztów podróży. Dla uczestników oraz osób towarzyszących przewidziany jest gorący posiłek.

Regulamin konkursu

§1

Organizatorem konkursu „Książka, którą poleciłbyś koledze” jest Biblioteka Centralna Polskiego Związku Niewidomych

§2

Konkurs ma zasięg ogólnopolski.

§3

W konkursie biorą udział wyłącznie uczniowie z niepełnosprawnością wzrokową:

- a. szkół podstawowych – klasy 4-6;
- b. szkół gimnazjalnych.

§4

Konkurs ma charakter wypowiedzi ustnej. Wypowiedź powinna dotyczyć tematu konkursu, lecz może mieć dowolną formę. Długość wypowiedzi nie może przekroczyć pięciu minut.

§5

Ocena wypowiedzi odbywa się w dwóch ww. grupach wiekowych. Przy ocenie bierze się pod uwagę:

konstrukcję wypowiedzi, formę wypowiedzi oraz sposób jej przedstawienia.

§6

Wypowiedzi nieprzestrzegające wymogów regulaminowych nie są oceniane.

§7

Wypowiedzi konkursowe oceniane są wg podanego poniżej kryterium:

- ♦ Członkowie jury przyznają punkty w skali od 1-5.
- ♦ Punkty są sumowane.
- ♦ Nagrody otrzymają uczestnicy, którzy zdobędą największą liczbę punktów.

Prace konkursowe ocenia powołana przez Dyrektora BC komisja. Przewodnictwo obejmuje Dyrektor BC. Od decyzji komisji nie przysługuje odwołanie.

§8

Za najlepsze prace przewidziano nagrody rzeczowe.

SWRDECZNIE ZAPRASZAMY !!!